

Przewodnik

Nie będę palił muzeów. Zakładam własne!

Nazywa się: **Muzeum w drodze!**

Muzeum w drodze składa się z 21 interaktywnych sytuacji/obiektów zachęcających do *rozmowy* o problemach kultury/sztuki aktualnej.

Stanowiska są tak zaprojektowane, by przy każdym z nich można było usiąść i zrealizować instrukcję.

Są więc stanowiska dla jednej osoby (sprzyjające refleksji), dla dwóch (zachęcające do dialogu i wymiany) i dla większej grupy (inspirujące dyskusję).

Muzeum w drodze projektuje sytuacje twórcze sprzyjające autorefleksji, rozmowie, interakcji, zadawaniu pytań, wymianie, indywidualnej kreacji przy pomocy języków i strategii sztuki współczesnej.

Nie jest to miejsce pedagogiczne.

W trosce o autentyczność porozumienia jest projektem *unplugged*.

Parafrazując powiedzenie Dicka Higginsa – *artysta daje ci strukturę, możesz sam ją wypełnić* – możemy powiedzieć: **Muzeum w drodze** daje ci strukturę, możesz sam ją wypełnić.

Wszystkie sytuacje są tak zaprojektowane, by ułatwić osobom przychodzącym do muzeum aktywną, twórczą obecność. Jest to muzeum partycypacyjne.

Każdej sytuacji towarzyszy *instrukcja*, która zawiera zadania do wykonania.

Przypomnijmy tutaj jedno z haseł paryskiej rewolty 1968 roku:

Działanie nie powinno być reakcją, ale kreacją.

Muzeum w drodze potrzebuje innych muzeów (stop klatek swojego czasu), które stanowią ważny punkt odniesienia dla tej idei, ale stanowią one jedynie krytyczną inspirację do *kreacji* i dla jego twórców, i dla osób, które się w nim znajdują. Proponuje *sytuacje* jako odpowiedź na oświeceniowy model linearnej narracji i podziału na gatunki i rodzaje sztuk.

Muzeum w drodze jest otwarte dla publiczności nie tylko w przestrzeni *białego sześcianu* galerii czy muzeum (gdzie czasami zawita), ale przede wszystkim w przestrzeni publicznej (*nie-miejscach* muzealnych).

Stara się dotrzeć do osób, które do muzeów nie chodzą, które wcześniej nie miały głębszego kontaktu z zagadnieniami współczesnej kultury. Chce odzyskać 625 m² przestrzeni publicznej (w miastach i na wsi) dla działań twórczych. Ulice, parki czy podwórka powinny służyć również obywatelom, mieszkańcom miast i wsi, którzy mają współtworzyć miejsca spotkań.

Muzeum w drodze nie poddaje się badaniom statystycznym. Nie pyta, ile razy byliście Państwo w muzeum. Zadaje pytanie odwrotne: czy muzeum było u Państwa?

Muzea wiodą na pokuszenie (wygodnictwem, postawą pasywną i pracowników, i odbiorców, tzw. prestiżem, bezpiecznym funkcjonowaniem/finansowaniem, ugruntowaną pozycją w kulturze, bezpiecznym budynkiem, upolitycznieniem – czyli możliwością kariery dla pokornych itd.). Te tendencje należy obserwować, opisywać, analizować, by przed nimi ostrzegać.

Muzeum w drodze nie może być utożsamiane z budynkiem – jest to muzeum nomadyczne. Liczy na życzliwe przyjęcie, a samo jest otwarte i gościnne.

Funkcjonuje w czasie realnym, w konkretnym miejscu. Ale się do niego nie przywiązuje. Szuka nowych przestrzeni. Istnieje dzięki ciągłemu ruchowi i zmianom. *Jest to muzeum w procesie.*

Muzeum w drodze wykorzystuje współczesne strategie kultury: wymiany i recyklingu idei, efemeryczność działań, współtworzenia i współobecności, spotkania, niedokończonego tekstu, antropologicznej i animacyjnej postawy w działaniach twórczych, koegzystencji, współobecności

różnych punktów widzenia i rozumienia, wspólnoty przeżyć

Ale przede wszystkim z działań zorientowanych na obiekt – przenosi akcent na osobę, która aktywnie współtworzy jego sens.

Muzeum w drodze jest tak zaprojektowane, by każdy, bez względu na wiek czy wykształcenie, mógł aktywnie w nim być, współtworzyć i realizować instrukcje.

Muzeum w drodze jest przeciwne hegemonii kuratorów, krytyków, dyrektorów, wzajemnym układom i powiązaniom. Jest przeciwne fetyszyzacji sztuki i instytucji z nią powiązanych. Jest przeciwne sytuacjom wykluczenia, którym one sprzyjają. Odrzuca towarzysko - środowiskową opresyjność wernisaży, zaproszeń, wymuszania obecności, domagania się tłumaczeń, jeśli się na nich nie było. Dlatego nie organizuje wernisaży, finisaży, nie wysyła zaproszeń.

Odrzuca autorytarny model większości instytucji kultury.

Muzeum w drodze zatrzymuje się w miejscach, które dla swojej działalności uzna za ważne, albo tam, gdzie zostanie zaproszone, by proponować sytuacje, które nie są opresyjne kulturowo i towarzysko, nie domagają się żadnych zobowiązań czy rewanżu. Sprzyjają autentycznemu spotkaniu i twórczości.

Muzeum w drodze skorzystało z badań wyobrażeń o sztuce, które przeprowadzili Vitaly Komar i Alexander Melamid (projekt „The People Choice”), wskazujących na kolor niebieski jako ten najbardziej pożądanym na obrazach. W Polsce 23% respondentów opowiedziało się właśnie za tym kolorem, czyniąc zwycięzcą.

Wydaje się, że czas wielkich muzeów mija, nadchodzi czas muzeów małych, autorskich, zaangażowanych w sprawy lokalne, aktywnych, otwartych na nowe wyzwania, *płynnych*.

Politycy boją się utracić kontrolę nad instytucjami, które mogą pomóc w umacnianiu ich wizji społecznej i realizacji programów partii. Niezależne

muzea w układzie gry politycznej są nieprzydatne. **Muzeum w drodze** widziane z tej perspektywy jest muzeum nieużytecznym.

Muzeum w drodze w przyszłości poszerzy się o *sytuacje* zaprojektowane przez zaproszonych artystów z kraju i z zagranicy.

Kompozycje:

Kompozycja # 1 (projektowanie sytuacji, próby), lipiec – grudzień 2012;
Zrealizowano w ramach Stypendium z Funduszu Promocji Twórczości MKiDN

Kompozycja # 2 Galeria Działań, Warszawa, maj 2013. Projekt realizowany w ramach programu Akademia Orange. Organizator: Fundacja Ośrodka Edukacji Ekologicznej